

KAMILA KAMIŃSKA
Uniwersytet Wrocławski

ARTEFAKTY I SYMBOLE W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ JAKO PROBLEM BADAWCZY, ZADANIE EDUKACYJNE I PRETEKST DO ANIMACJI KULTURY

*Budowałem na piasku
I zwało się,
Budowałem na skale
I zwało się,
Teraz budując zacznę
Od dymu z komina
Leopold Staff, Podwaliny¹*

Wydaje się, że przekleństwo „obyś żył w ciekawych czasach” dopadło nas w ostatnich latach w sposób dosadny: kryzys uchodźczy, kataklizmy naturalne, ciągłe ubożenie połowy globu, odrodzenie radykalnych nacjonalizmów i ruchów religijnych, a niedawno Brexit, który daje nam poczucie ulotności tego, co przez lata wydawało się nienaruszalne – naszego pięknego świata po końcu historii Francisa Fukuyamy (w tym przypadku: Unii Europejskiej). Badania prowadzone np. w ramach projektu *Foresight Społeczny Wrocław 2036/2056*² wskazują na wysoki poziom lęku dotyczącego przyszłości zarówno wśród dzieci, młodzieży, rodziców, jak i ekspertów. Prognozy pełne są wizji wojen i kataklizmów, w narracjach dominuje poczucie, że zbudowany przez nas świat chyli się ku upadkowi i nie wiadomo, co zajmie jego miejsce. Zatem – budowaliśmy, zwało się.

Italo Calvino poucza nas: „Wielki Chan posiada atlas, w którym zebrano mapy wszystkich miast: tych, których mury wznoszą się na trwałych fundamentach, tych, które upadły w gruzy i zostały pochłonięte przez piaski, tych, które kiedyś powstaną w miejscach, gdzie teraz jeszcze są zajęte nory”³.

¹ L. Staff, *Wybór poezji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1985.

² Projekt realizowany w ramach Europejskiej Stolicy Kultury 2016 jako część programu *Miasto Przyszłości / Laboratorium Wrocław*, kurator: Edwin Bendyk, kierownik: Łukasz Medeksza, koordynator uspołecznienia: Kamila Kamińska. Badania niepublikowane.

³ I. Calvino, *Niewidzialne miasta*, tłum. A. Kreisberg, W.A.B., Warszawa, 2013, s. 110.

Jakie strategie budowy domu, budowy miast mają szansę powodzenia w tych ciekawych czasach? Jak planować miasta, skoro to właśnie w nich, według większości prognoz, żyć będzie ludzkość? To wbrew pozorom pytania pedagogiczne. Poznawanie świata to oczywiście zadanie epistemologiczne, jednak czynienie go zrozumiałym to już edukacja. Miasta uczące się, jako ideał podobny do organizacji uczących się u Petera M. Senge⁴, potrzebują wsparcia ze strony nauki, która zna te mechanizmy, potrafi je animować i wzmacniać, tempo zaś zmian wymaga od nas uczenia się nie tylko całościowego⁵, lecz również błyskawicznego, na bieżąco. W ujęciu tym nie zapominamy o naukach płynących z historii: „miasta nieustannie się zmieniają – jakiegokolwiek są ich zalety i wady. To jedyny pewnik wynikający z dziejów naszych miast”⁶. Próba dostrzeżenia tego procesu, odtworzenia opowieści (w niektórych przypadkach o upadku, kryzysie i próbach powstawania jak feniks z popiołów) to niezwykle cenne doświadczenie badawcze, którego wyniki posłużyć mogą jako podstawa budowania strategii rozwoju, poprawy jakości życia mieszkańców i promocji miasta.

Wiersz Staffa wnosi optymizm do myślenia o przyszłości. Istnieje oczywiście wiele jego interpretacji, tutaj pokuszę się o własną. W świecie ciągłych, gwałtownych zmian nie tylko budowanie na słabym, zawodnym materiale się nie sprawdza. Tak samo jest z budowaniem „na skale”: budynki o silnych fundamentach i ścianach z betonu także padają ofiarą współczesnych zagrożeń – choćby trzęsień ziemi. Paradoksalnie, w regionach najbardziej sejsmicznie niestabilnych bezpieczniejsze są budynki z mniej twardych materiałów, np. z papieru⁷.

Budować od „dymu z komina”..., cóż to może znaczyć? Spośród wielu odczytań proponuję wybrać metafizyczne: powrót do platońskiego świata idei, a wraz z nim do wartości, choćby tych wyrażonych w ideałach kalokagatii. Wydawać by się mogło, że nihilizm – poczynając od Friedricha Nietzschego – wyprał nas z wszelkich nadziei. Tymczasem postmodernistyczny romantyzm, mimo że brzmi to jak oksymoron, jest możliwy. Jego wcieleniem jest choćby postać Viatorisa⁸ i jego aktywność artystyczna i pedagogiczna. W działaniach zupełnie „twardych”, podejmowanych choćby w ramach infrastrukturalnych projektów rewitalizacyjnych, dostrzegana jest coraz większa potrzeba komponentu humanistycznego, czy też wprost: kultury⁹.

⁴ P.M. Senge, *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, tłum. M. Lipa, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.

⁵ Ideały wdrażane przez Unię Europejską realizowane są w praktyce od 2007 roku w ramach szeregu programów, m.in. Uczenie się przez całe życie (ang. Lifelong Learning Programme).

⁶ J. Rykwert, *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*, tłum. T. Bieroń, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013, s. 26.

⁷ *Projekt arch. Jerzego Łątki zwycięzcą konkursu „FutuWro”!*, Exspace 10.08.2016, <http://exspace.pl/infos/show/229> (dostęp: 25.08.2016).

⁸ P. Jargusz, *Viatoris: między Wschodem a Zachodem*, Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2014.

⁹ Znaczące są w tym kontekście zmiany w przepisach normujących pozyskiwanie środków na rewitalizację miast (zob. Minister Infrastruktury i Rozwoju 2015, *Wytyczne w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014–2020*, MliR/H 2014-2020/20(01)/07/2015.).

Podjmuję się namysłu teoretyczno-metodologicznego nad tym, jak – czytając miasta – możemy dostrzec w rzeczach i przestrzeniach symbole, które pozwolą nam na budowanie od „dymu z komina”. Prezentacja podejścia teoretycznego zostanie w drugiej części artykułu zegzemplifikowana za pomocą wybranych działań animacyjnych opartych na wynikach badań. Stanowią one przykład edukowania lokalnego, uczenia się miasta o jego tożsamości, tworzenia okazji edukacyjnych¹⁰, które mogą wzmocnić budowę miasta, dać poczucie wspólnoty, zmniejszyć lęk i darować odrobinę nadziei na lepsze jutro. Trafnie zauważa Joseph Rykwert: „twórcami i budowniczymi miast kierują inne koncepcje, uczucia i dążenia niż te o racjonalno-ekonomicznym charakterze osadnictwa. Wbrew naukom ekonomistów miasto nie rozwija się zgodnie z quasi-naturalnymi prawami, lecz jest tworem woli, dziełem ludzkim, w którego powstaniu ma swój udział wiele uświadamianych i nieuświadamianych czynników”¹¹.

Tak więc miasto niekoniecznie będzie uporządkowane, jasne, harmonijne i czyste. Jego zróżnicowanie, chaos i brak czytelności (tak ważnej, według Kevina Lyncha, cechy dobrych miast¹²) wydają się nieuniknione. Sny o porządku, podobnie jak te o potędze, przeważnie kończą się tragicznie. Być może wcale nie tego nam potrzeba, by tworzyć miejsca szczęśliwe.

CZYTANIE MIASTA – SYMBOLE, MITY, RYTUAŁY JAKO BUDULCE TOŻSAMOŚCI LOKALNEJ

Realizując autorski projekt badawczo-kulturalny pt. *Czytanie miasta*¹³, obserwowałam, jak przez szereg miesięcy badacze starali się odczytać tekst siedmiu miast Dolnego Śląska. Rozpoczynając lekturę z pewnymi presupozycjami, w większości poddali się jej z zapałem zupełnych laików otwierających kolejne karty z zapartym tchem, poszukujących sensów. Pierwsze spacer, flaneryzm, włóczenie się po mieście pozwoliły na stworzenie serii pytań badawczych, narzucające się dominanty znaczeniowe zaczęły okazywać się nieoczywiste, zza ich fasady wyłaniał się palimpsest innego tekstu. Chodząc ulicami, wkraczając w przestrzeń podwórek, parków czy bram mieli oczy szeroko otwarte. Przyszli przecież nie jako turyści czy przypadkowi przechodnie – przyszli z celem, szukali tekstu i starali się go odczytać w jego artefaktach, symbolach, typografii miejskiej. Mozolnemu fotografowaniu bram miasta, graffiti, szyldów, informacji na słupach stopniowo zaczęły towarzyszyć rozmowy. Zwyczajne zaciekawienie mieszkańców (obcych w małym mieście wszak łatwo dostrzec) prowokowało do rozmów, swoistych swobodnych wywiadów. Już nie kartograficzne plany miasta, lecz mapy mentalne rysow-

¹⁰ Opierając się na teorii o uczeniu się szkół (R.M. Łukaszewicz, *Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Fundacja Wolne Inicjatywy Edukacyjne, Wrocław 1994), stawiam tezę, że miasta mogą uczyć się w analogiczny sposób.

¹¹ J. Rykwert, *Pokusa miejsca...*, s. 23.

¹² K. Lynch, *The Image of the City*, MIT Press, Cambridge 1960.

¹³ Projekt został sfinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Unii Europejskiej w ramach Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.

wane przez przechodniów wskazywały drogę badaczom. Czytanie tekstu małych miast zaczęło przeradzać się w słuchanie ich opowieści. Historia zarchiwizowana w urzędach, towarzystwach regionalnych czy publikacjach zgromadzonych w bibliotekach zaczynała ustępować miejsca historii mówionej, artykułowanej przez mieszkańców. Polifoniczność badaczy i ich podejść była kompatybilna z wielogłosem opowieści Bogatyni, Bolesławca, Boguszowa Gorce, Dzierżoniowa, Lwówka Śląskiego, Obornik Śląskich i Wołowa.

W swoim podejściu do badań miasta, opracowanym na potrzeby projektu realizowanego w ramach programu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, kwestionuję tradycyjny opis genezy miast, w którym podział na naturę i kulturę oraz ich dychotomia są kluczowe. Uważam, że istniejące między nimi napięcie w środowisku miejskim powinno być dostrzeżone i obrócone w jeden z potencjałów. Charles Montgomery pisze: „potrzeba nam ożywczego i pomocnego ciepła innych osób, lecz także uzdrawiającego dotyku natury. Chcemy tworzyć więzy z ludźmi, lecz zarazem musimy czasem się od nich oddalić. (...) Nie zdołamy znaleźć recepty na zrównoważone życie w mieście, jeśli nie uświadomimy sobie istnienia tych sprzecznych impulsów i nie rozładujemy trwającego między nimi napięcia”¹⁴. Analogicznie – symboli, które mogą nieść wartość edukacyjną, kulturową, a także stać się budulcem miast należy szukać zarówno w świecie kultury (wieże, mosty), jak i natury (góry, rzeki).

Nie podzielam przekonania, że wprowadzanie porządku w mieście świadczy o jego cywilizowaniu, a chaos i wielogłos o entropii. „Współczesne miasto jest miastem sprzeczności; zamieszkiwane przez wiele grup etnicznych, przedstawicieli wielu różnych kultur, warstw społecznych, wyznawców różnych religii. Jest nieodmiennie fragmentaryczne, pełne kontrastów i tarć, a zatem musi mieć wiele twarzy, jedna nie wystarczy”¹⁵.

W projekcie *Czytanie miasta* nie było naszym celem przedstawienie jednej opowieści o badanych siedmiu miastach, wiedzieliśmy od początku, że będzie wiele wątków i bohaterów. Tak jak było wielu badaczy: siedmiu liderów zespołów, wolontariusze i mieszkańcy. Polifoniczność miejskiego tekstu jest jego zaletą. Różnorodność, sprzeczności, absurdy, paradoksy i palimpsesty to jego potencjał edukacyjny, potencjał do zmiany. Zawieszając na chwilę naszą ludzką potrzebę porządku i jasnych podziałów, możemy w tym „dymie z komina” dostrzec więcej stałości niż w skalnych fundamentach. Zwłaszcza że akurat tej wielości możemy być pewni, stanowi ona niekwestionowaną konieczność dziejową i żaden marsz neonazistów jej nie zatrzyma, choćby nie wiem ile rac odpalili i ile nienawistnych okrzyków wznieśli. Miasta współczesne będą coraz bardziej wielobarwne.

Przestrzeń udomowiamy, przez co staje się miejscem¹⁶. Jednakże twórcze napięcie między wspólnym a indywidualnym, otwartość, różnorodność, konflikt i dialogi składają się na moc miast i jego potencjał. Według niektórych badaczy domu jako typu

¹⁴ Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Wysoki Zamek, Kraków 2015, s. 152.

¹⁵ J. Rykwert, *Pokusa miejsca...*, s. 25.

¹⁶ Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

przestrzeni, także jego zakładane uporządkowanie może być kwestionowane: „»Domowość« nie oznacza nieskazitelności. Gdyby tak było, wszyscy mieszkaliby w bezosobowych wnętrzach żywcem wziętych z pism architektonicznych. (...) Nieskazitelne wnętrza fascynują mnie i zarazem odpychają. Czy ludzie mogą naprawdę gdzieś żyć, nie robiąc bałaganu?»¹⁷. To podejście – prezentowane przez architekta i badacza historii architektury działającego na gruncie amerykańskim – jest zasadniczo inne niż to opisywane przez polską filozof Hannę Buczyńską-Garewicz, która podaje przestrzeń domu jako przykład miejsca ze swej definicji bezpiecznego, uporządkowanego i czystego¹⁸. Może się okazać, że tradycyjnie stawiane pytania o jakość życia w mieście tracą na aktualności. Jak konstatuje Calvino: „nie warto już ustalać, czy Zenobię należy zaliczyć do miast szczęśliwych czy nieszczęśliwych. Podział taki nie ma sensu, bo miasta dzielą się na dwa inne rodzaje: na te, które przez lata i przemiany nadal narzucają pragnieniom własną formę, i na te, w których pragnienia bądź zdołają zatrzeć kształt miasta, bądź kształt miasta je zaciera»¹⁹. Jakie pragnienia kreują w nas miasta? Jak my kreujemy je na kształt swych pragnień? Przecież to pytania *per se* pedagogiczne!

Podążając za metaforą wieży Babel, archetypu budowania i rozpadu, poszukuję znaczeń w tekście miejskim wyznaczanych przez dychotomię lub też, jak kto woli, kontinuum: od chaosu do porządku, od jedności do różnorodności, od nieznanego do znanego, od natury do kultury. Elementy tego modelu interpretatywnego prezentuję poniżej, opierając się na twierdzeniach Rykwerta²⁰ i semiotyków moskiewsko-tartuskich, takich jak Władimir Toporow, Boris Uspienski, Jurij Łotman²¹, jednakże objętość artykułu zmusza do zaprezentowania jedynie fragmentu tego podejścia. Skupiam się na badaniu krajobrazu miejskiego pod kątem artefaktów i symboli. Metodą jest tutaj benjaminowski flaneryzm, tak w jego męskim wydaniu – *flaneur*, jak i sfeminizowanym *flaneuse*. Ulicami miast szwendać bezpieczniejszemu mogą się z pewnością mężczyźni (co wykazały w badaniach feministki), jednakże jest to możliwe także dla kobiet. Wśród liderów i członków zespołów badawczych w projekcie *Czytanie miasta* byli przedstawiciele obu płci. Młodzi badacze reprezentowali różne dziedziny nauki: od architektury, urbanistyki, poprzez geografię humanistyczną, etnologię, po psychologię i pedagogikę. Nie będę prezentować wyników badań, znajdą one swoje miejsce w monografii zatytułowanej *Czytanie miasta* (aktualnie w recenzji), przywołam jedynie częściowe wyniki z kilku miast: Magdaleny Mayer ze Lwówka Śląskiego, Roberta Skrzypczyńskiego z Obornika Śląskich, Bartka Lisa z Dzierżoniowa i Agnieszki Wieszaczewskiej z Bolesławca. Interesują mnie przy tym jedynie symbole, które odczytali badacze w tkance miejskiej i ich zastosowanie w działaniach animacyjnych.

¹⁷ W. Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Karakter, Kraków 2015, s. 34.

¹⁸ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006.

¹⁹ I. Calvino, *Niewidzialne miasta...*, s. 30.

²⁰ J. Rykwert, *Pokusa miejsca...*

²¹ E. Janus, M.R. Mayenowa, *Semiotyka kultury*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977; E. Rewers (red.), *Kulturowe studia miejskie: wprowadzenie*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.

SYMBOLE I ARTEFAKTY W PRZESTRZENI WYBRANYCH MIAST

Podchodząc na poważnie do tak pojmowanego zadania poznawczego, musimy pamiętać o tym, że: „podstawowym dokumentem i świadkiem tego procesu jest tkanka miasta”²². Uprawiając flaneryzm, fotografując, robiąc notatki, poszukujemy artefaktów, symboli, znaczeń w przestrzeni. Czytamy plany, także te narysowane przez mieszkańców na kolanie czy dachu samochodu (w postaci map mentalnych)²³. Tkanka miejska jest dla nas tekstem, staramy się zrozumieć, co komunikuje. Andrzej Basista i Andrzej Nowakowski proponują cztery perspektywy, z których możemy „czytać architekturę”. Pierwszą staje się w tym ujęciu patrzenie z oddali, we współczesnych miastach bodaj najtrudniejsze, bo zbyt daleko nie możemy się cofnąć patrząc na budynek. Pasaże paryskie dostępne Walterowi Benjaminowi i petersburskie prospekty, które inspirowały Fiodora Dostojewskiego i przyczyniały się do twórczego spojrzenia na miasto u Toporowa, praktycznie nie istnieją w większości miast. *Horror vacui* wraz z cenami gruntu każą nam zabudowywać prawie każdy centymetr, dlatego ta perspektywa wydaje się obecnie najtrudniejsza do realizowania, podobnie jak druga – obserwowanie budynku z zewnątrz. Znacznie łatwiej czytać go w otoczeniu (nie zapominając, że jesteśmy jego częścią), a najłatwiej wewnątrz – jednak wówczas napotykałyśmy na kwestie własności prywatnej i dostępu²⁴. Możemy skupić się na wielu aspektach kultury miejskiej, pojmowanej czy to w ujęciu Stanisława Pietraszki – jako sposób życia podług wartości, czy też jak w cebulowym modelu Geerta Hofstede’a, gdzie centrum stanowią wartości otoczone przez symbole, rytuały i bohaterów²⁵.

W projekcie *Czytanie miasta* stawiano wiele pytań badawczych, jednakże dominowały te dotyczące tożsamości miasta, jakości życia w nim i potencjałów rozwojowych. W niniejszym artykule skupię się na wybranych symbolach wyabstrahowanych w tkance miejskiej przez badaczy, stanowią one w moim odczuciu doskonały „budulec tożsamości”, swoisty „dym z komina”. Najwięcej miejsca zajmie odniesienie do wież i góry jako symbolicznych miejsc w przestrzeni miejskiej, gdyż przyjmuję za fakt, że stanowią one fundamentalny symbol miejski, nie tylko u Mircea Eliadego²⁶. „Najbardziej znaczącym i fundamentalnym symbolem architektonicznym jest »góra-świątynia« (babiloński ziggurat, egipskie piramidy, amerykańskie teocalli czy piramida schodkowa, buddyjska stupa). Opiera się na skomplikowanym symbolizmie geometrycznym, w którego skład wchodzi tak piramida wraz z drabiną czy schodami, jak i góra sama

²² J. Rykwert, *Pokusa miejsca...*

²³ K. Shalev, *Sketch maps: An old technique with new applications*, „Forensic Update” 2008, nr 8, s. 56–67.

²⁴ A. Basista, A. Nowakowski, *Jak czytać architekturę?* Universitas, Kraków 2012.

²⁵ G. Hofstede, G.J. Hofstede, M. Minkov, *Kultury i organizacje*, tłum. M. Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007.

²⁶ M. Eliade, *Aspekty mitu*, tłum. P. Mrówczyński, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998; M. Eliade, *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Aletheia, Warszawa 2009.

w sobie. Trochę z tego symbolizmu możemy odnaleźć również w Zachodnim budownictwie religijnym, szczególnie w gotyckich katedrach²⁷.

Do uporządkowania terminologicznego przyjmuję rozumienie symbolu za Władysławem Kopalińskim: „wyrazu »symbol« używano w różnych znaczeniach. I dziś nie przestał być terminem wieloznacznym. Całkiem z grubsza, praktycznie, symbole dzieli się zazwyczaj na:

- 1) znaki konwencjonalne (jak flagi, herby, litery, cyfry, znaki fabryczne, drogowe, matematyczne itd.) oraz
- 2) przedmioty, pojęcia, wyobrażenia, przeżycia związane jakimś wewnętrznym stosunkiem (współbrzmiające, kojarzące się, mające »wspólny rytm«) z innym przedmiotem, pojęciem itd.²⁸. W naturze symbolu jest to, że uosabia, uobecnia przez przywołanie pewne rzeczy, wyrazy i znaki w naszych umysłach, uczuciach i wyobraźni. „Już w swym pierwotnym greckim znaczeniu *symbolon* zawierał tak charakterystyczną dla siebie do dziś dwoistość, zasadę dzielenia i łączenia, rozstawania się i spotykania, zapominania i ponownego rozpoznawania. (...) Właściwością symbolu jest niedookreśloność, mglistość; jest często płynny, migotliwy, pełen sprzeczności, nieraz dostępny tylko wtajemniczonym²⁹.
- 3) Badaczka realizująca swój projekt w przestrzeni małego miasta na Dolnym Śląsku, jakim jest obecnie **Lwówek Śląski**, dość szybko dostrzegła górujące nad nim wieże i ich znaczenie dla tożsamości: „Pierwszy obraz Lwówka Śląskiego to wieże wylaniające się z gęstych połączy lasów i pagórków. Gdybyśmy nie mieli mapy i zboczyli z głównych szlaków, to, podobnie jak średniowieczni kupcy, trafilibyśmy do Lwówka właśnie dzięki tym wieżom, jednym z najważniejszych elementów orientacji w terenie³⁰. Dziś także o tym, że zbliżamy się do Lwówka, oznajmia nam widok sześciu wież. To dość znacząca liczba jak na tak niewielką miejscowość – miasto liczy zaledwie 9 tysięcy mieszkańców. „Wieżę to wspomnienie Lwówka wielkiego i zamożnego. W okresie średniowiecza miasto liczyło jedynie o 2 tysiące mieszkańców więcej, jednak to dawało mu pozycję jednego z największych i najbogatszych ośrodków na Dolnym Śląsku (zaraz po Wrocławiu i Legnicy). Sukces gospodarczy zapewniły mu położenie na trasie *Via Regia* oraz zasobność w złoża kopalniane. Tym sposobem bogacili się mieszczanie, a wraz z nimi władze miasta i kościołów. Najpotężniejsi stawiali wieże³¹.

Opisy poszczególnych wież – zawierające imponującą historię i współczesne elementy zaniedbania – stanowią ważny fragment raportu z badań Mayer. Posłużyły także za temat animacji, opisaną w dalszej części artykułu.

²⁷ J.E. Cirlot, *A dictionary of symbols*, tłum. J. Sage, Routledge, London 2001, s. 16 (tłum. wł.).

²⁸ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 1.

²⁹ Tamże, s. 2.

³⁰ R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Via Nova, Wrocław 2009.

³¹ M. Mayer, *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.

„Wieża w egipskim systemie hieroglifów jest wyraźnie określonym znakiem znamionującym wysokość lub czynność wspinania się na wyższy poziom społeczny. Wieża jest więc zasadniczo symbolem wznoszenia się. W średniowieczu wieże i dzwonnice miały znaczenie jako wieże strażnicze, lecz również (poprzez proste zastosowanie symboliki poziomów, gdzie materialna wysokość implikuje wyższość duchową) charakteryzowały się taką samą symboliką jak drabina – były łącznikiem pomiędzy ziemią a niebem. Wieża-symbol, zamknięta i otoczona murem, jest emblematyczna dla Marii Dziewicy; widzimy ją w wielu alegorycznych przedstawieniach i litanjach. (...) Wieży Babel przypisujemy specjalną symbolikę jako szalonemu przedsięwzięciu, którego rezultatem są kataklizm i zaburzenia psychiczne. Z tego samego powodu szesnasta tajemnica Tarota opisuje katastrofę za pomocą wieży uderzonej piorunem. Jednak jest możliwe odkrycie podwójnej tendencji w symbolice wieży. Jej impulsowi wzrostowemu może towarzyszyć pogłębianie – im większa wysokość, tym głębiej osadzone fundamenty. Nietzsche mówił o upadku podczas wznoszenia³². Wielość inspiracji, jaka z tego symbolu może płynąć dla budowniczych miast, ich projektantów, a także autorów strategii rozwoju, jest nieprzebrana. Może warto rozważyć budowanie „od góry”, jeśli nie w tzw. realu, to choćby na poziomie kreowania tożsamości miejskiej, przywracania poczucia więzi z miejscem, zakorzenienia, które niekoniecznie jest zniewoleniem, a w czasach płynnej ponowoczesności i nieograniczonej mobilności dla wielu staje się arkadią, rajem utraconym... nie wiemy, czy bezpowrotnie. Pojawiają się wszak głosy, że w obliczu tzw. zagrożenia terroryzmem najbezpieczniejszym miejscem do życia staną się miasta do 50 tys. mieszkańców³³.

Mayer w swych badaniach Lwówka Śląskiego zwróciła także uwagę na znaczenie tzw. Szkolnej Górki jako miejsca magicznego, swoistej Świętej Góry, miejsca wielu inicjacji (nie tylko alkoholowych), przestrzeni obecnie owianej nie najlepszą sławą, jednak przywołującej piękne wspomnienia, miejsca zupełnie niewykorzystanego, choć znajdującego się w odległości około 500 metrów do Rynku. Pamiętajmy, że „wielość znaczeń nadawana symbolice góry wynika nie tyle z jej nieodłącznej różnorodności, co z faktu, że każdy z jej komponentów (wysokość, pionowość, masa i kształt) ma swoje implikacje. Z pierwszego z nich (wysokości) czerpią interpretacje transponujące pojęcie »wznoszenia się« na sferę duchową – jak na przykład interpretacja Teillarda, który stawia znak równości między górą a wewnętrzną »wzniosłością« ducha. (...) Jak w przypadku krzyża czy Drzewa Świata, owa góra położona jest w »centrum« świata³⁴. Szczyt to oczywiście też miejsce kontaktu między niebem a ziemią; miejsce, od którego zaczyna się stworzenie. Szkolna Górka stała się miejscem niezwykłego wydarzenia artystycznego, o czym poniżej.

Innym wartym zauważenia i analizy symbolem obecnym w architekturze Lwówka Śląskiego są bramy. Symbolika przestrzeni przypisuje im znaczenie miejsc przejścia z jednej rzeczywistości do drugiej, z profanum do sacrum. Zamknięta brama (drzwi)

³² J.E. Cirlot, *A dictionary of symbols*, s. 344–345 (tłum. wł.).

³³ *Czas utopii. W poszukiwaniu utraconej przyszłości*, 2016, materiały konferencyjne, niepublikowane.

³⁴ J.E. Cirlot, *A dictionary of symbols*, s. 344–345 (tłum. wł.).

sygnalizuje granicę, za nią znajduje się tajemnica. Zamknięcie, zakaz stanowią równocześnie wyzwanie do przekroczenia, do poznania sekretu. W teologii jest ona jednym z przedstawień mesjańskich: „Ja jestem drzwiami”, oświadcza Chrystus.

Brama w gnozie odwołuje się bezpośrednio do przechodzenia do lepszego świata, jest metaforą zbawienia. Dusza zmierzająca do światła musi przejść przez kolejne bramy broniące przez archontów, każda z nich pozwala wkroczyć w kolejny krąg. Dusza musi mieć wiedzę, aby przejść przez te bramy – ją zdobywa dzięki gnozie³⁵. W swych badaniach **Obornik Śląskich** Robert Skrzypczyński rozpoznał bramy jako znaczący artefakt przestrzeni: „W miasteczku, którego dominująca funkcja podupadła tak mocno, jak w Obornikach Śląskich znaki z przeszłości szczególnie rzucają się w oczy. Poza opuszczonym kompleksem uzdrowiskowym »Szarotka«, który bezpośrednio nawiązuje do historycznej specjalizacji funkcjonalnej miasta (i przyczyny jego powstania w ogóle), w Obornikach natknąć można się na mniej oczywiste symbole przemian – choćby widoczne w centrum miasta charakterystyczne bramy w ogrodzeniach posesji. Refleksja, którą wywołują poprzez swój stan, jest dodatkowo wzmocniona faktem, że pochodzą głównie sprzed wojny, a więc z okresu, w którym Oborniki (wtedy Obornigk) znajdowały się na terytorium Niemiec. Podczas badań w ramach projektu *Czytanie miasta* wątek ten niestety nie zostały rozwinięty, ale z pewnością są to obiekty, które – szczególnie jeśli zostaną zrewitalizowane – można wykorzystać w wielu celach: animacji życia kulturalnego, pogłębiania świadomości historycznej mieszkańców miasta, czy też zwykłego zwiększenia atrakcyjności miasta dla turystów”³⁶. Bramy obornickie są monumentalne, często kamienne lub ceglane, zupełnie odcinające się od otoczenia. Nierzadko nie ma przy nich płotu, brama bez ogrodzenia nabiera jeszcze wyraźniejszej wymowy. Wątek ten nie został pogłębiony w badaniach, których głównym elementem stała się koncepcja miasta-ogrodu oraz kwestia relacji z metropolią – Wrocławiem. Wątek ten nie znalazł także wyrazu w animacji zrealizowanej w Obornikach Śląskich przez zespół ze szkoły SKiBA, której tematem były głosy lasu.

Innym symbolem, którego znaczenie w tekście miejskim pojawiło się zupełnie nieoczekiwanie, była rzeka. Dla zespołu młodych badaczy z Wrocławia **Bolesławiec** – bo o tym mieście mowa – zupełnie nie kojarzył się z płynącym przez miasto Bobrem. Ceramika, kobalt, bazylika, odbudowany po zniszczeniach wojennych rynek – to były oczywiste, jednoznaczne skojarzenia. Tymczasem badania wśród mieszkańców, prowadzone metodą wywiadów narracyjnych, wykazały duże znaczenie rzeki dla poczucia tożsamości mieszkańców. Metoda pozyskiwania danych w działaniu animacyjnym („Pamiętam, że...”) dostarczyła kolejnych dowodów na to, że rzeka jest znaczącym elementem krajobrazu miasta³⁷. Należy przy tym pamiętać, że jest to symbol ambiwalentny: z jednej strony witalność i życie, a z drugiej upływ czasu i przemijanie. Przypomina

³⁵ M. Heuser, H.-J. Klimkeit, *Studies in Manichaeic Literature and Art*, Brill, Leiden–Boston–Köln 1998.

³⁶ R. Skrzypczyński, *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.

³⁷ A. Wieszczyńska, *Raport z badań przeprowadzonych w Bolesławcu w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.

nam o kreacyjnej i destrukcyjnej roli zarówno natury, jak i czasu³⁸. Motyw rzeki, a także łodzi, został niezwykle interesująco zaadaptowany w animacji, opisanej w dalszej części artykułu. „Łódź jest również dość czytelnym symbolem radości i szczęścia, ale może też oznaczać podróż do celu. Mała łódka reprezentuje także naczynie, w którym przechowuje się duszę”³⁹.

Aspekt kulturotwórczej roli rzeki wybrzmiał również w badaniach zespołu w *Dzierżoniowie*⁴⁰. Miasto, którego całe życie koncentrowało się wokół dwóch zakładów pracy: Diory i Silesiany, było swoistą krainą dźwięku i koloru. Dźwięki krosien i oryginalnych polskich radioodbiorników stanowiły główny motyw tej mikropowieści, w którą wsłuchali się badacze, jednakże wspomnienia kolorowej rzeki były także istotne. Kiedy zmieniano produkcję linii tekstylnej, barwniki spuszczano do małej rzeczki płynącej przez miasto – mieszkańcy nigdy nie wiedzieli, jaki kolor będzie mieć Piława. Do tych zmian koloru i snucia opowieści nawiązywała animacja zrealizowana przez Magdalенę Skowrońską z Muzeum Współczesnego Wrocław, którą opisuję dalej.

ANIMACJE W PROJEKCIE CZYTANIE MIASTA – PROPOZYCJA PEDAGOGICZNEJ APLIKACJI BADAŃ

Przykładem zastosowania wymienionych koncepcji są animacje zrealizowane w badanych miastach. Za pomocą badań zidentyfikowane zostały budynki lub obiekty „magiczne” – szczególnie ważne dla mieszkańców, które mogłyby wręcz być symbolem miasta. Wyniki poszukiwań stały się inspiracją do dalszych działań warsztatowych.

Programu działań animacyjnych o pogłębionej treści nie można właściwie zrealizować bez badań. To one nadały temat, wokół którego należało pracować ze społecznością lokalną. Podczas spacerów ulicami miasta odnalezione zostały miejsca i rzeczy, które opowiadają jakąś historię. W rozmowach z mieszkańcami dowiadaliśmy się, gdzie są ich zaczarowane, znaczące przestrzenie. Rysowane były mapy mentalne, przeglądane stare zdjęcia, poszukiwano opowiadaczy, skarbców pamięci. Najbardziej rzucają się zawsze w oczy takie miejsca, jak: rzeka, wzgórze, dolina, uskok skalny. Z rzeczy organizujących przestrzeń najczęściej mówią: wieże, mosty, bramy i przejścia. Swoją opowieść ma także każdy mur, jednak może być zbyt bolesna.

Sześć wież Lwówka Śląskiego

W trakcie przygotowywania animacji, która odbyła się w Lwówku Śląskim, podczas analizy zebranego materiału odnaleziono wątek dotyczący elementu przestrzeni, który wydawał się szczególnie ważny dla mieszkańców – sześć wież górujących nad miastem.

³⁸ J.E. Cirlot, *A dictionary of symbols*, s. 274.

³⁹ Tamże, s. 295.

⁴⁰ B. Lis, *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.

Następnym krokiem do realizacji tej animacji była rekrutacja grupy dzieci w wieku szkolnym. Przeprowadzono z nimi kilkudniowe warsztaty dotyczące wybranego obiektu – m.in. budowanie własnej wersji tego „magicznego” miejsca z klocków Kappla i kartonów, zabawy ruchowe, wspólny spacer, podczas którego zbierano informacje na temat obiektu.

Po zakończonym cyklu spotkań zorganizowano pochód ulicami miasta od instytucji, gdzie przeprowadzane były warsztaty, aż do miejsca, gdzie odbywał się finałowy koncert. Co jakiś czas pochód zatrzymywał się i dzieci zapraszały przechodniów do wspólnego budowania z pomalowanych kartonów, przy akompaniamencie muzyki na żywo. Te budowle były przenoszone na kolejną „stację”.

Do ustalenia terminu i miejsca finału animacji najważniejszy był klimat i rytuał – zwrócono uwagę na otoczenie, widok w tle i z rozpoczęciem zaczęto do zmroku. W trakcie koncertu we Lwówku pojawiły się nawet świetliki, które stworzyły niezapomnianą atmosferę.

Rzeka jako temat animacji

Druga animacja nosiła tytuł *Łódka wspomnień o...* i miała miejsce w Bolesławcu. Uczestnikami warsztatów były dwie grupy uczniów: ze szkoły podstawowej oraz średniej, z którymi równolegle współpracowano przez trzy miesiące.

Dzieci poszukiwały na starych zdjęciach nieistniejących już w mieście miejsc i dowiadywały się o funkcjonujących niegdyś zakładach pracy i instytucjach kultury. Ich zadaniem było zebranie jak największej ilości wspomnień dotyczących miasta, pracując metodą „Pamiętam, że...” (inspirowaną prozą Georges’a Pereca). Oprócz tego dzieci w przestronnej sali budowały z klocków model swojego miasta. Następnym krokiem było zburzenie tego miasta i zbudowanie miasta marzeń, co dostarczyło informacji na temat tego, czego dzieciom w mieście brakuje. Kolejnym z zadań było znalezienie w rodzinnych albumach starych fotografii wykonanych w ich miejscowości i zrobienie współczesnej „reprodukcji” – dzieci udały się w dane miejsce i przybierały podobną pozę, jak ich krewni na zdjęciu sprzed lat.

W tym czasie młodzież ze szkoły średniej poszukiwała: ulubionych miejsc spotkań, instytucji kultury, lokalnych mediów, ważnych wydarzeń oraz osób, które zrobiły coś znaczącego dla miasta. Wówczas także grupa pracowała metodą „Pamiętam, że...”. Młodzież pytała o najczęściej uczęszczane drogi, pięć najważniejszych obiektów, a nawet o to, jakiego koloru jest miasto!

Starsza grupa była odpowiedzialna za przygotowanie finałowego wydarzenia: artystycznego happeningu na temat miasta. Ich zadaniem było przedstawienie wszystkich zebranych informacji i materiałów. Zdobyty materiał badawczy pokazał, jak bardzo istotna dla mieszkańców jest rzeka. Do realizacji animacji została więc wykorzystana stara łódź pomalowana białym sprayem, na której markerami do graffiti wypisano wszystkie zebrane wspomnienia. Z kartonu wycięto około 200 ryb, na których zapisane zostały zebrane informacje. Ryby przyczepiono do sieci rybackiej.

Na finał zaproszono rodziców, nauczycieli, władze miasta i przede wszystkim – mieszkańców. Na najmłodszych czekało ostatnie zadanie: stworzenie mandali na temat przyszłości miasta. W tym czasie pozostali uczestnicy dopisywali swoje wspomnienia na łodzi i kartonowych rybach.

Weingasse – most do krainy winnic

Most to miejsce, które łączy dwie przestrzenie, jest swoistą bramą do innej rzeczywistości – tej wymarzonej lub tej z przeszłości. Prezentowany projekt był jednym z 27 wybranych inicjatyw, zgłoszonych do programu *Mosty* w ramach przygotowań do obchodów ESK Wrocław 2016. Odbył się na Moście Oławskim – miejsce to jest dzisiaj zapomnianym świadkiem wrocławskich historii. To właśnie przez niego przejechał pierwszy miejski tramwaj elektryczny, a w czasach międzywojnia prowadził on wrocławian do fascynującego świata kin i teatrów, gdzie można było spędzić czas w jednej z licznych kawiarenek, odwiedzić lunapark czy zobaczyć najnowszą produkcję sławnego teatru teatru Lobego. Idea mostu do innego świata była wzmocniona faktem, że Most Oławski łączy centrum miasta z obszarem Natura 2000.

Projekt był realizowany z grupą dzieci. To one były najważniejszymi adresatami projektu, a zarazem jego pierwszymi współtwórcami. Zadaniem animatora było zainspirowanie dzieci opowieściami, zdjęciami, legendami, wierszami. Zaczeliśmy od wspólnej wycieczki w okolicy Mostu Oławskiego.

Kolejnym etapem były warsztaty ceramiczne i poetyckie. Na tych pierwszych dzieci lepiły domy i kamienice swojego wymarzonego miasta. Zaczeliśmy od przygotowania małych prostokątów – fundamentów budynku. Każde dziecko dostało kawałek gliny i lepiło, według własnej koncepcji, dom, kamienicę lub budynek użyteczności publicznej. Powstało ponad 300 takich domków.

Warsztaty poetyckie poprzedzone zostały opowieścią o danym obszarze. Następnie dzieci tworzyły własne wiersze zainspirowane tym tematem.

Finał był magiczny – osadę ceramicznych domków, stworzonych przez dzieci i rozstawionych na moście, wypełniło ciepłe światło. Spotkaliśmy się po zmroku, a latarnie na moście zostały wygaszone, aby wzmocnić nastrój i wyeksponować świece zapalone przez uczestników w glinianych domkach. Przy dźwiękach delikatnej muzyki granej na żywo każdy z autorów wyrecytował swój wiersz.

Snucie w Dzierżoniowie

Kolejna animacja nosiła nazwę *Snucie* i została zrealizowana w Dzierżoniowie według autorskiej koncepcji Magdaleny Skowrońskiej. Finałem była akcja animacyjno-artystyczna, zainspirowana długimi rozmowami z byłymi pracownikami upadłej fabryki. To ich opowieści wypełniały przez kilka godzin fragment głównej ulicy, a przedmioty niegdyś produkowane w lokalnej fabryce, wydobyte z szaf, komód i strychów, zyskały drugą młodość i zaistniały w przestrzeni publicznej.

Najważniejszym działaniem warsztatowym było wyjście w teren i rozmowa z ludźmi. Zwracano szczególną uwagę na rzeczy, o których się nie mówi lub mówi się niewiele. Często wątki pomijane w rozmowie, uważane za zbyt zwykłe lub oczywiste, mogą być najciekawsze. Podczas zbierania materiału pytano też o zapiski, zdjęcia i przedmioty związane z lokalną produkcją.

Wypowiedzi rozmówców były nagrywane (za ich zgodą), a z zebranego materiału wyselekcjonowano fragmenty, które stały się podstawą stworzenia instalacji dźwiękowej. Każdy z rozmówców został zaproszony na planowane wydarzenie.

Finałem animacji było rozłożenie w wybranym miejscu wielkoformatowego płótna. Na sznurkach rozwieszono przedmioty pozyskane od osób, z którymi przeprowadzono wcześniej rozmowy. Z rozstawionego sprzętu nagłośnieniowego unosiły się dźwięki z wypowiedziami wyselekcjonowanymi z nagrań, przeplecione z dźwiękami maszyn typowych dla lokalnej fabryki. Na przygotowanym wcześniej stanowisku mieszkańcy wykonywali portrety i udzielali odpowiedzi na pytanie, czym dla nich jest lub z czym im się obecnie kojarzy to miasto. Następnie wspólnie z przechodniemi zamalowano płótno motywem, który najbardziej wybrzmiał podczas prowadzenia rozmów.

PODSUMOWANIE

Podzielałam pragnienie czytelników poezji, którzy widzą w niej coś więcej niż piękne słowa; chcą, by mówiła im o świecie. Słowa, znaki postrzegane jako symbole, przenoszą nas w inny wymiar, stanowią odwołanie do innej rzeczywistości, pozwalają na jej zrozumienie, zanurzają czytelnika/*flaneura* w głębię znaczeń⁴¹. „Miasta, podobnie jak ich mieszkańcy, są mieszaniną dobrego i złego. Odkąd mniej więcej pięć tysięcy lat temu wynaleziono pismo, nie brakuje osób, które surowo krytykują miasto przy użyciu pióra. Mimo to ludzie od zawsze tłoczą się w miastach i nie mniej donośnie je chwala⁴². Dostrzeżenie w ich przestrzeni znaków, symboli, odniesień do innej rzeczywistości może pomóc nam budować je tak, by były szczęśliwe. To zadanie edukacyjne, a rolą sztuki jest uobecniać te symbole, przypominać nam o nich, wskazywać na nie, kiedy nie potrafimy już ich dostrzec. Czy przyjętą strategią będzie koncert filharmoników na górze, czy postawienie drewnianej łodzi w rynku, czy wreszcie – wspólne snucie opowieści – to kwestia wyboru artystycznego. Ważne jest, by się nań odważyć, zaś interwencje artystyczne zakorzenić w badaniach i wiedzy na temat lokalnej specyfiki, bogactwa historii, kultury lub natury uobecnionej w symbolach. Mają wówczas szansę stać się czymś więcej niż tylko eksplozją narcyzmu i pomnikiem *ego*.

⁴¹ P.T. Struck, *Birth of the Symbol: Ancient Readers at the Limits of Their Texts*, Princeton University Press, New Jersey 2004, s. 1–31.

⁴² Rykwert J., *Pokusa miejsca...*, s. 24.

BIBLIOGRAFIA

- „Autoportret” 2015, nr 51: *Architektura Wspólnoty*.
- Ashworth G., *Planowanie dziedzictwa*, tłum. M. Duda-Gryc, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2015.
- Basista A., Nowakowski A., *Jak czytać architekturę?* Universitas, Kraków 2012.
- Becker U., *The Continuum Encyclopedia of Symbols*, tłum. L.W. Garmer, Continuum, New York–London 2000.
- Buczynska-Garewicz H., *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006.
- Calvino I., *Niewidzialne miasta*, tłum. A. Kreisberg, W.A.B., Warszawa, 2013.
- Carroll L., *Alicja po drugiej stronie lustra*, tłum. B. Kaniewska, Vesper, Czerwonak 2010.
- Cirlot J.E., *A dictionary of symbols*, tłum. J. Sage, Routledge, London 2001.
- Czas utopii. W poszukiwaniu utraconej przeszłości*, 2016, materiały konferencyjne, niepublikowane.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, tłum. P. Mrówczyński, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Aletheia, Warszawa 2009.
- Eysymontt R., *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Via Nova, Wrocław 2009.
- Fengler J., *Pomaganie mężczy: wypalenie w pracy zawodowej*, tłum. K. Pietruszewski, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i Spółka, Poznań 2000.
- Heuser M., Klimkeit H.-J., *Studies in Manichaeic Literature and Art*, Brill, Leiden–Boston–Köln 1998.
- Hofstede G., Hofstede G.J., Minkov M., *Kultury i organizacje*, tłum. M. Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007.
- Janus E., Mayenowa M.R., *Semiotyka kultury*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
- Jargusz P., *Viatoris: między Wschodem a Zachodem*, Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2014.
- Jerzewska M., *Jerzy Kalina: nawigacja sztuki*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2003.
- Kamińska K., *Życie po życiu kamienic – rzecz o rewitalizacji Nadodrza*, Libron – Filip Lohner, Kraków 2012.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Lis B., *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.
- Lorens P., Martyniuk-Pęczek J., *Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast*, Urbanista, Gdańsk 2009.
- Lynch K., *The Image of the City*, MIT Press, Cambridge 1960.
- Łukaszewicz R.M., *Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Fundacja Wolne Inicjatywy Edukacyjne, Wrocław 1994.
- Madanipour A., Degros A., Knierbein S. (red.), *Public Space and the Challenges of Urban Transformation in Europe*, Routledge, New York–London 2014.
- Mayer M., *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.
- Meyerson D.E., *Rocking the Boat: How to Effect Change Without Making Trouble*, Harvard Business Review Press, Boston 2008.
- Minister Infrastruktury i Rozwoju 2015, *Wytyczne w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014–2020*, MliR/H 2014-2020/20(01)/07/2015.

- Montgomery Ch., *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Wysoki Zamek, Kraków 2015.
- Projekt arch. Jerzego Łątki zwycięzcą konkursu „FutuWro”!, Exspace 10.08.2016, <http://exspace.pl/infos/show/229> (dostęp: 25.08.2016).
- Rewers E. (red.), *Kulturowe studia miejskie: wprowadzenie*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.
- Rybczyński W., *Dom. Krótka historia idei*, Karakter, Kraków 2015.
- Rykwert J., *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*, tłum. T. Bieroń, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013.
- Senge P.M., *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*, tłum. M. Lipa, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Shalev K., *Sketch maps: An old technique with new applications*, „Forensic Update”, 2008, nr 8, s. 56–67.
- Skrzypczyński R., *Raport z badań w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.
- Staff L., *Wybór poezji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1985.
- Struck P.T., *Birth of the Symbol: Ancient Readers at the Limits of Their Texts*, Princeton University Press, New Jersey 2004.
- Szurkowski L., Banaś B., *Secesja w architekturze Wrocławia*, Co-Libros, Wrocław 2009.
- Towse R., *Ekonomia kultury. Kompendium*, tłum. H. Dębowski, K.L. Pogorzelski, Ł.M. Skrok, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Wieszczewska A., *Raport z badań przeprowadzonych w Bolesławcu w ramach projektu „Czytanie miasta”*, 2016, niepublikowany.

Kamila Kamińska: Artefakty i symbole w przestrzeni miejskiej jako problem badawczy, zadanie edukacyjne i pretekst do animacji kultury

Streszczenie: Artykuł podejmuje problematykę pedagogiki miejsca, ze szczególnym naciskiem na kontekst miejski. Bazując na zasadniczych tezach, iż miasto jest tekstem (Władimir Toporow), a miejsca są pedagogiczne (Maria Mendel) – koncentruje się na problematyce symbolu. Zarówno definicja pojęcia, jak i jego poszczególnych egzemplifikacji stanowi bazę teoretyczną do dalszych rozważań o charakterze praktycznym. Przybliżając metodologię zrealizowanego w latach 2015–2016 projektu badawczego *Czytanie miasta*, autorka prezentuje nowe wyzwania badawcze dla pedagogów. Przedstawienie szerokiej kafeterii symbolicznej miast – obejmującej zarówno obszar manifestacji kulturowych (wieże, mosty), jak sferę natury (góra, rzeka) – prowadzi do propozycji ich aplikacji edukacyjnych. Podsumowanie tekstu stanowią opisy zrealizowanych animacji opartych na badaniach.

Słowa kluczowe: symbol, semiotyka kultury, tekst miejski, animacja, okazja edukacyjna

Title: Artifacts and symbols in public space as a research problem, a task of education and a pre-text for culture animation

Abstract: The article tackles issues of the pedagogy of place, with a special emphasis on the urban context. On the basis of fundamental theses asserting that a city is a text (Vladimir Toporov) and that places are pedagogical (Maria Mendel) – the author concentrates on symbols. Definition of this concept, as well as definitions of its particular exemplifications, create a theoretical basis for further practical considerations. Presenting methodology of a research project *Reading the City (Czytanie miasta)* conducted in the years 2015–2016, the author creates new research challenges for pedagogues. Presentation of wide variety of city symbolism, encompassing both cultural manifestations (towers, bridges) and a realm of nature (mountains, river), leads to proposed educational applications. Descriptions of realized animations based on research form a summary of this article.

Keywords: symbol, semiotics of culture, city text, animation, educational opportunity